

Remont pancernego wozu

data aktualizacji: 2023.05.31 autor: Redakcja



Mszczonowskie Stowarzyszenie Historyczne prowadzi prace usprawniające posiadanej repliki wozu pancernego wz. 34.

- Pojazd po przeprowadzonym remoncie zostanie zaprezentowany mszczonowianom już we wrześniu, w trakcie uroczystości „Z pieśnią przez wojenny wrzesień”, zorganizowanej przez Gminne Centrum Informacji we współpracy z MSH - zapowiada Piotr Dymecki, wiceprezes stowarzyszenia.

- Na remont zdecydowaliśmy się już teraz, gdyż zależało nam, by przystosować go do dynamicznych pokazów, odbywających się inscenizacjach historycznych, a także marszach i rajdach, jakie będą organizowane w dużej ilości w związku z 85. rocznicą wybuchu wojny obronnej 1939 roku, która obchodzona będzie w roku przyszłym - przypomina Piotr Dymecki.

Prace modernizacyjne finansowane są ze środków własnych Stowarzyszenia Historycznego.

- Pozyskujemy fundusze m. in. za udział w inscenizacjach, które inwestujemy w sprzęt i mundury. Dzięki temu młodzież, która do nas wstępuje nie musi dysponować już na starcie własnym

wyposażeniem, które jest naprawdę kosztowne. Taki mechanizm zwiększa szanse na pozyskiwanie nowych członków Stowarzyszenia i działającej przy nim Grupy Rekonstrukcji Historycznej „STRZELCY” im. 31 pSK- tłumaczy.

Kolejnym krokiem, jaki planuje uczynić MSH jest odrestaurowanie samochodu Renault z 1928 roku, jaki został zakupiony pod Opolem.

- Pojazd, a właściwie jego części w stanie zardzewiałym, poddane zostaną renowacji. Te prace mają trwać nawet do dwóch lat. - mówi Piotr Dymecki. Ostatecznie powstanie z niego picup, do przewozu wojska i sprzętu. Wóz pancerny wz. 34 z pickupem będą w przyszłości współpracować podczas wydarzeń o charakterze rekonstrukcyjnym. Jednym z nich ma być nowa propozycja, szykowana przez MSH już na przyszły rok - „Rajd śladami Kresowej Brygady Kawalerii”. Ma on się odbywać w osuchowskich lasach. Będzie się odwoływał do stoczony tam bitwy 11.09.1939 roku, która zakończona została szarżą ułańską w wykonaniu 1 szwadronu 20 pułku ułanów, którym dowodził rotmistrz Jan Burtowy. - To piękna karta wrześniowej historii, lecz niestety trochę zapomniana. Chcemy to wydarzenie przypomnieć mieszkańcom Ziemi Mszczonowskiej, a także wszystkim pasjonatom historii wojny obronnej - mówi Piotr Dymecki.

- Część Kresowej Brygady Kawalerii została pod Osuchowem okrążona przez dwa niemieckie pułki piechoty. Doszło do krwawej bitwy. Polski opór został złamany z powodu wyczerpania amunicji. Nie wszyscy polscy żołnierze chcieli kapitulować. Ułani pod dowództwem rotmistrza Burtowego zdecydowali się na z pozoru szaleńczy wręcz krok, jakim była próba przebicia się z okrążenia na koniu i z szablą w dłoni. W 1939 roku kawalerzyści używali koni, jako środka transportu. Walka na nich przy pomocy szabli nie była już praktykowana. Tak jazda walczyła w przeszłości. W Osuchowie z powodu braku amunicji polscy ułani dosiedli koni i tak jak to bywało w przeszłości zdecydowali się na przeprowadzenie szarży. Takich „gestów rozpaczki” podczas wojny obronnej było kilkanaście. Z reguły kończyły się one masakrą kawalerzystów. W Osuchowie dzięki całkowitemu zaskoczeniu Niemców szarża się powiodła i zakończyła sukcesem. - Około 60 ułanów ruszyło w bój ze swoim dzielnym dowódcą. To musiał być niesamowity widok. Kawalerzyści przebili się, rozrywając pierścień okrążenia. Przegalopowali po przerażonej niemieckiej piechocie - opowiada rekonstruktor.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/42190-remont-pancernego-wozu>